Nr. 129. w Sobotę **dnia 6. Czerwca 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 4. Czerwca. — Z pewnością piszą, że król bawarski opuści Paryż w przyszły poniedziałek. — Dzisiejszy Monitor donosi z Kabylii pod dniem 29. Maja, że poddały się szczepy Beni-Fraoucen, Beni-Khelili i Beni-Bouchaib.

Z Madrytu donoszą pod dniem 2. m. b., że kortezy przyjęły adres do królowéj większością głosów 221 przeciw 9.

Berlin, 5. Czerwca. — Najj. Pan udzielić raczył order orła czerwonego 3éj klasy ze wstęgą akademikowi i profesorowi przy uniwersytecie w Berlinie Dr. Poggendorff, order zaś czerwonego orła 4éj klasy następującym osobom: rzecznikowi i notaryuszowi radzcy sprawiedliwości Grube w Clötze w powiecie Gardelegen, i kapitanowi wysłużonemu i pełnomocnikowi jeneralnemu dóbr księcia Czartoryskiego panu Mitschke w Wielkibór w powiecie krobskim; a oznakę honorową: nauczycielowi Schmidt w Loos w powiecie Sagan i oddźwiernemu w gmachu urzędowym izby deputowanych Bogumiłowi Keil w Berlinie; i zamianować pierwszego adjunkta duchownego Karola Augusta Rothmana w Brodnicy superintendentem w dyecezyi brodnickiéj.

Berlin, 4. Czerwca. — Najświeższe wiadomości. W Belgii prawo o dobroczynności, zagrażające centralizacyą pieczy ubogich i narażające charakter jéj świecki i gminny na szwank, wywołało oburzenie umysłów posunione aż do zawieszenia izb. Nie zrozumie nikt poruszenia tego, kto sobie nie przypomni, że w Belgii wolność asocyacyi, ogłoszona konstytucyą z r. 1830, pozwalała rość korporacyom religijnym w stosunku codziennie bardziéj się zwiększającym. Wedle tego można pojąć niebezpieczeństwa, powstające z przedstawionych odnowień, mianowicie z tego postanowienia, *które rządowi udziela prawo nadania korporacyom religijnym charakteru osoby cywilnéj*, ktoby mógł powiedzieć, że niebezpieczeństwo, które zajmuje partyą liberalną przesadzonem jest, gdy główny zastępca gabinetu nie dawno na trybunie oświadczył: »Wiatr nietolerancyi wieje w téj chwili w Belgii.« Położenie wyjaśnia zarazem projekt do nowego prawa i żywość reklamacyi w łonie liberalnéj opozycyi. Pod takiemi okolicznościami mówcy lewicy mogli oznaczyć główne postanowienia projektu jako zrzeczenie się władzy prawodawczéj na rzecz władzy wykonawczéj, mogli oni w podwójnym interesie kraju i królewskości opłakiwać skutki, które za sobą pociągnąć może postanowienie, gdy krewnym złupionym wierzyć każe, że król to podpisał się na ich ruinę, i zbogacił klasztory kosztem prawnych sukcesorów. Zdaje się, że słowa te p. Lebeau wyrzekły anathema na to całe prawo, występujące jako nieostrożna koncesya.

Cesarzowa rosyjska wyjeżdża do Niemiec 20. m. b. Mówią, że cesarz towarzyszyć będzie żonie swojéj, i że z nim ks. Gorczakow wyjeżdża. Choćby z wyjazdu tego nie można całkiem przypuszczać o celu politycznym, toć jednak nasuwa nam on tę myśl to, że książe Gorczakow cesarzowi towarzyszy.

— Z wykazu ludności państwa pruskiego dowiadujemy się, że w r. 1855 liczyło państwo pruskie 10,534,754 ewangielików, 6,418,310 rzymskich katolików, 1380 greków, 14,139 menonitów i 234,248 żydów.

Rosya.

Ostatniemi czasy niejeden właściciel dóbr udarował wolnością swych poddanych. Układy w téj mierze między stronami zawarte, nie są tak łatwe. Poddani obowięzują się opłacać rok rocznie pewną daninę, która jest nie małą, przyjmują na siebie nie rzadko opłatę długów ciążących na dobrach, tak rządowych jaki prywatnych. Środek ten zdaje się być ogólnym, i mała liczba magnatów, która się, jak mówią, opiera temu, nakłania się nareszcie do tak zbawiennéj myśli, oswobodzającéj ludzi z pod jarzma zawisłości.

Francya.

Paryż, 31. Maja. — Umieszczonym wczoraj w Monitorze cesarskim dekretem z Saint Cloud, rozwięzującym w moc artykułu 46 konstytucyi ciało prawodawcze »jako dochodzące do ostatniego dnia swego mandatu«, łączy się dekret drugi, mocą którego liczba posłów wybrać się mających przez departamenta na peryod od roku 1857 do 1862, na 267 się ustanawia. — W dzisiejszym Monitorze czytamy okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, tyczący się nowych wyborów do ciała prawodawczego. »Cesarz — tak rozpoczyna minister swoją instrukcyą — powołuje dziewięć milionów wyborców, i domaga się po wszystkich swobodnego i prawnego głosu; potrzeba zatem, abyś pan znał wolę i zasady rządu. Rząd silny i popularny wypowiada bez ogródki co myśli i czego chce. Ze względu na wybory chce cesarz swobodnego i szczerego wykonania powszechnego prawa głosowania; listy wyborcze opierają się na szerokiéj i wolnomyślnéj podstawie; każdy mający potemu prawo mógł się dać zapisać, 9,521,220 obywateli jest w rejestr zaciągniętych. W dniu wyboru wotum będzie tajnem; kartki wyborowe będą otwierane w oczach wszystkich; prawda i niezawisłość głosowania jest zatem zagwarantowana « — W obec téj każdemu zapewnionéj swobody, rząd nie może sam pozostać obojętnym i milczeć, owszem »bez ogródki wymieni krajowi nazwiska, które posiadają jego zaufanie i zdają się zasługiwać na zaufanie ludności; jak proponuje deputowanym prawa, tak powinien proponować kandydatów wyborcom, a ci wybór uskutecznią.« Znaczna liczba mężów znakomitych majątkiem, zasługami i poważaniem podała wniosek o urzędowne kandydatury do wyborów; ale rząd pamiętny w mowie od tronu przy otwarciu sesyi z roku 1857 przyznanych deputowanym nieskończonych a od r. 1852 dla kraju i dla wolności łożonych zasług, uważał za słuszne i polityczne polecić do nowych wyborów wszystkich członków zgromadzenia, które cesarza tak trafne wspierało i krajowi tak wiernie służyło. Naprzeciw tym jawnym, znanym i silnie popieranym kandydatom wystąpią bez przeszkody kandydaci przeciwni. Następnie minister spraw wewnętrznych broni prawodawstwo wyborcze przeciw wielu świeżo podniesionym skargom i wykazuje, że wyborca i wybrany mają zupełną wolność, ten wystąpienia jako kandydat, tamten oddania swego głosu i polecenia go swym współobywatelom. — »Gdyby jednak nieprzyjaciele spokojności publicznéj z szerokiéj téj podstawy prawa wyborczego korzystać chcieli do protestacyi buntowniczéj i zrobić z niéj narzędzie nieporządku« przypomina się prefektom ich obowiązek, a sąd niemniéj ściśle będzie go wypełniał. Ale nawet wtenczas przytłumienie podobnych wybryków nie ma zawadzać wolności powszechnego prawa głosowania, »na które cesarz niezmiennie z zaufaniem się powołuje. Kiedy w roku 1851 i 1852 ośm milionów głosów obdarzyły go koroną i powierzyły mu losy kraju, świetne to głosowanie było wyrazem miłości Francyi do dynastyi Napoleonów; dziś promienieje popularna sława Bonapartych tym samym blaskiem, a nadto zdobią ją sześć lat błogiego zarządu, laury wojny, owoce pokoju i nieobliczony materyalny rozwój. Rzeczywistość przewyższyła nadzieje!« Takie dzieła umieją lojalni ziemianie, rozsądni robotnicy miejscy ocenić; oni, którzy obszerną podstawę ogólnego prawa głosowania tworzą, sercem uczuwają ciągłą dla siebie cesarza pieczołowitość i wielkie dzieła, jakie dla kraju dokonywa; oni »zrobili cesarstwo, oni je kochają, oni będą umieli w razie potrzeby go bronić«; oni mają być wszyscy powołani do głosowania, im ma prefekt przedłożyć »jak ważną jest rzeczą, aby raz jeszcze massę swych głosów wykazali całą siłę rządu, który ugruntowali«. W obec tego ogromnego objawienia woli ludowéj zniknie mniejszość stronnictw przeciwnych, a świat będzie miał wielki i wymowny widok, jak dziewięć milionów wyborców, w kraju niedawno jeszcze tak łatwo się zaburzającym, na głos swego cesarza spokojnie na sześć lat swym mandataryuszom daje pełnomocnictwo, aby go w jego pracach o sławę i dobro Francyi popierali. »To są — tak kończy się okólnik — ogólne uwagi, które powinny przewodniczyć przy kierowaniu operacyami wyborczemi.«

— Znany dziennik Le Nord jest w niebezpieczeństwie życia. Owe 450,000 fr., złożone przez magnatów rosyjskich, dogorywają.

— Przed kilku dniami przyaresztowano w Paryżu dwóch agentów króla neapolitańskiego, kapitana Tegarri i Signora Smitti. Mieli oni podobno misyą popierania intryg hrabiego Montemolino w Hiszpanii. Tegarrego natychmiast przepędzono przez granicę szwajcarską. O losie drugiego agenta nic nie słychać.

— Dzienniki londyńskie: Express, Morning Adwertiser, Daily News, Leader i John Bull, przyaresztowano na dzisiejszéj poczcie, a to z powodu, że donosiły o wykonanym zamachu na życie cesarza.

Paryż, 1. Czerwca. — Wraz po dekrecie powołującym zgromadzenia wyborcze, zaczynają się prefekci tak czynnie po departamentach krzątać, iż okólnik ministeryalny zapewne nie zdoła gorliwości ich powiększyć. Kandydaci rządowi w każdym okręgu skutecznie zaleceni, a że cesarz pragnie aby w dotychczasowym składzie ciała prawodawczego żadna nie zaszła zmiana, więc nawet kandydatura pana Montalemberta w departamencie Doubs ze strony władz żadnych przeszkód nie dozna.

— Dwór tutejszy niełaskawym okiem patrzał na obecne w Belgii zamieszki. Wraz po ich wybuchnieniu poseł francuski w Brukseli, p. Barrot, odebrał rozkaz najusilniejszego zalecenia rządowi belgijskiemu, aby je poskromił, a w razie potrzeby ofiarował nawet pomoc wojsk francuskich. Rząd belgijski, jak naturalna, nieprzyjął téj pomocy, ale zapowiedział powołanie pod broń części swéj armii i rezerwy. (Podług wiadomości najświeższych zapowiedź ta już spełniona.)

— Uroczyste poświęcenie nowego Luwru, odbędzie się w dniu Napoleona, dnia 15. Sierpnia. Cesarz, cesarzowa i cały świat urzędowy uczestniczyć będą

w obrzędzie, do którego zaproszeni także zostali wszyscy artyści, którzy nad
wzniesieniem i upiększeniem gmachu pracowali.

(Kor. Cz.) Paryż, 25. Maja. — Kilka dni temu dwóch mężczyzn wy-
siadło w dworcu kolei żelaznéj lugduńskiéj. Po zrobionym kursie kazali się
zawieźć do Tuileryów, i pierwszy, który wysiadł, dał woźnicy bilet 100fran-
kowy, a gdy ten wołał za odchodzącym, by poczekał na wydanie reszty, drugi
rzekł: »Cicho bądź, to cesarz«. W rzeczy saméj był to cesarz Napoleon z ad-
jutantem swoim jenerałem Montebello. Dowiedziawszy się o nagłéj słabości
senatoraVieillard dawnego swego przyjaciela, casarz wsiadł do pierwszego prze-
chodzącego przez Fontainebleau pociągu i przybył incognito do Paryża. Były
to ostatnie dostojnego gościa odwiedziny p. Vieillard, pomimo chwilowego po-
lepszenia, w parę dni życia dokonał. Przed śmiercią zażądał ostatecznéj po-
ciechy kościoła i pogodził się z Bogiem. Na chwalebne to przedsięwzięcie wpły-
nęła powiadają prośba cesarza. Pan Vieillard nie był, jak powsze-
chnie mniemano, guwernerem cesarza; kierował on krótki czas wychowaniem
brata cesarskiego, tego który zginął we Włoszech w roku 1831.

Książe Ludwik Napoleon poznał już późniéj p. Vieillard w Arenenberg
ocenił go, pokochał i odtąd do najpoufniejszych rad przypuszczał. P. Vieillard
jest powszechnie żałowany. Był to mąż prawy, światły, wielki miłośnik sztuk
pięknych, nader łagodnego obejścia i umiarkowany, ale szczeréj liberalnéj opinii.
Mianowany po 2. Grudnia senatorem, jeden tylko z całego senatu wotował
przeciwko cesarstwu! Wygodna ta opozycya przyjaciela monarchy, zyskała
mu współczucie stronników nawet nieprzyjaznych cesarstwu.

Szczególniejszym zbiegiem, w tymże samym dniu zeszedł z tego świata
margrabia de Pastoret opiekun i plenipotent interesów hrabiego Chambord we
Francyi. Uchodził on za czasów Lud. Filipa za ultralegitymistę. Cała rodzina
i on obsypani byli dobrodziejstwami i zaszczyceni względami starszéj linii Bur-
bonów. Margrabia de Pastoret przyjął lat temu 3 nominacyę senatora francu-
skiego!! To szpetne i bezowocne odstępstwo dało powód do przypuszczeń
wcale niekorzystnych dla charakteru nawet prywatnego p. de Pastoret.

Na ostatniem posiedzeniu akademii Nauk p. Peligot czytał bardzo intere-
sujące zdanie sprawy z procesu chemicznego odbytego na kawałku drzewa.
Ułamek ten jest szczątkiem pala, na których było zbudowane wybrzeże karta-
gańskie (quai). Budowa obliczona, iż sięga przeszło dwóch tysięcy lat. Cho-
ciaż pozostałości są ze wszech stron morzem oblane doskonale się jednak za-
chowały. Ułamek poddany pod rozbiór chemiczny okazał zupełne oznaki ska-
mieniałości. Palił się ustawicznie i bez dymu. Po spaleniu zebrano masy po-
piołu. Zawiera w sobie na 100 częściach 70 miar palnych. Ciężkość gatun-
kowa przewyższa wszelkie drzewa znane dotąd.

Ułamek, o którym mowa, przesłany został przez doktora Guillon mar-
szałkowi Vaillant.

W budżecie na rok 1858 jest otwarty kredyt na powiększenie wynagro-
dzeń biskupów. Co do proboszczów i wikaryuszów odłożono na późniéj. Jest
to niezgrabny krok. Lepiéj może byłoby wcale nie dotykać przedmiotu.

Duchowieństwo francuskie ze wszech względów zasługuje na troskliwość
rządu, ale duchowieństwo całe. Biskupi nie mają prawa z czego dawać wiele
jałmużny, ale nie zbywa im na środkach przyzwoitego utrzymania. Probo-
szcze tymczasem i wikaryusze, szczególniéj po wsiach są po większéj części
prawie w nędzy. Wiele jest takich probostw, które więcéj nie dają na 800
franków dochodu. Już i tak ze smutkiem wyznać trzeba, istnieje pewien ro-
dzaj odstępu między wyższym a niższym klerem, po co ten odstęp rozszerzać?

Cesarstwo wraz z dostojnym gościem swoim królem bawarskim przybyl
do Paryża wczorajszego dnia wieczorem.

Monitor zaprzeczył wiadomości o mającej nastąpić rewii wielkiéj na placu
marsowym. Bal w ratuszu na cześć króla bawarskiego dany będzie d. 28.

Obecność jenerała hr. Roberts, który towarzyszył królowi nie tylko do
Marsylii, ale i do Paryża i przybycie nawet oficerów fregatą »Fernande«, na
któréj płynął król bawarski do tegoż miasta, każą się domyślać, iż mogą być
uczynione jakieś usiłowania ze strony JKMości celem załatwienia sprawy nea-
politańskiéj.

Gubernator banku francuskiego hr. d'Argout podał się do dymisyi. Następ-
cą jego ma być p. Parieu wiceprezes rady stanu, tylko że ten kandydat po-
łożył za warunek zachowanie bezpłatne dotychczasowéj posady. Jeżeli cesarz
na to zezwoli, to nominacya p. Parieu na gubernatora banku nie ulega wątpli-
wości. W razie przeciwnym jest drugi kandydat gotowy p. Vitry radzca stanu.
Zmiana gubernatora pociągnie za sobą i inne zmiany, a mianowicie reformy
przez opinią publiczną pożądane.

Od dawna już uważano, iż bank francuski postępuje bardzo oględnie
i z wielką korzyścią dla akcyonaryuszów; jednakże przy rozwinięciu i postę-
pie handlu i przemysłu, kraj ma prawo żądać po nim odstąpienia od zastarza-
łych trochę nawyknień i wejścia na drogę postępu mniéj trwożliwym krokiem.

Bank ukonstytuowany w odmiennych zupełnie okolicznościach w epoce
ogólnéj stagnacyi kredytu publicznego oddał wielkie usługi, ale też i pociągnął
znaczne korzyści. Akcye banku prawie z quintuplowanie! dywidendy regu-
larnie i obficie pobierane, wszystko to wkłada obowiązek nie zbyt śmiałych
i niewypróbowanych operacyi, ale oględniejszego nieco na potrzebę czasu po-
stępowania.

Anglia.

Londyn, 1. Czerwca. — W. ks. Konstanty przybył przedwczoraj do
Osborn, w yachcie admiralicyi, z wywieszoną banderą rosyjską, salutowaną
przez okręt »Eurydykę«. Przy wysiadaniu na ląd przyjmowali w. księcia mąż
królowéj, ks. Walis, królewicz Alfred i poseł rosyjski Chreptowicz. W samem
Osborn czekali na niego królowa, ks. Cambridge i minister Clarendon. Dziś
z rana udał się gość rosyjski do Calais i jutro już będzie w Antwerpii.

— Morning Post ma wiadomości ze Stambułu, według których pan
Thouvenel domaga się złożenia z urzędu kajmakama Multan.

Austrya.

Wiedeń, 1. Czerwca. — Z powodu śmierci księżniczki cesarzewiczo-
wnéj, córki najstarszéj cesarza wstrzymany został objazd cesarza po Węgrzech
właśnie chwili, gdy miał wjeżdżać w części kraju najbardziéj madziar-
skiego i najwięcéj przez kalwinów zamieszkałego. Odroczenie podróży dal-
széj cesarza po Węgrzech jest z niejednéj strony ważnem, gdy środki reforma-
cyjne i medyatyzyjne, które po bliższem i dokładniejszem poznaniu kraju przez
cesarza miałyby miejsce, częściowo tylko będą uwzględnione i lękać się wy-
pada, aby rozpoczęte modyfikacye i rozliczne akty łaski niepozostały pięknemi
ułamkami systemu nie całkiem przeprowadzonego. Nie należy się przeto dzi-
wić, jeżeli skutek, jakiego się spodziewano po podróży cesarskiéj, nie będzie
osiągniony i jeżeli rozdraźnienienie w kółkach arystokratycznych węgier-
skich objawiające się, nie tak prędko się uśmierzy, jak się tego spodziewano
w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Belgia.

Bruksela, 2. Czerwca. — Liberalna partya odniosła wielkie zwycięztwo,
stronnictwo klerykalne klęski zaprzeczyć nie może, zadanéj mu przez niesły-
chaną słabość ministerstwa. Ostatnie dni miesiąca Maja 1857 pociągną za sobą
skutki dla kraju nieobrachowane. Liberalni nieraz spoglądać będą na swe przed-
sięwzięcie. Czyliż w wolnym kraju nie ma być wolno czynić podarunków kościo-
łowi dla ubogich. czy zakazanem jest powierzać duchowieństwu sum dla ubo-
gich? Niczego wszakże więcéj nie domagano się, jak aby prawem dozwolić ko-
ściołowi i korporacyom kościelnym to, co posiadają już wiele biur cywilnych,
a partya liberalna korzysta z tego prawa, aby pozbyć się ministerstwa które
jéj jest ciężarem. Liberalni pobici na swem własnem stanowisku, w izbie,
wzywają swych zwolenników, i wywołują rozjątrzenie i ruchy, Odroczenie
izb ze strony rządu jest ustąpieniem rządu i zdaje się, że gabinet dozna zmiany.
Wszyscy przewódzcy opozycyi znajdują się tutaj, odbywają nieustanne po-
siedzenia u Leblanc.

Bruksela, 3. Czerwa. — Wczoraj wyjechał król i cała królewska fami-
lia do Antwerpii, aby tam powitać w. księcia Konstantego. — Na nowo znowu
aresztowano kilka osób w skutek zaszłych w Brukseli wypadków.

— Dziś tu wszystko przybrało postać spokoju, umysły się uśmierzyły
i wolne są od obawy, jaką je ostatnie dnie przestraszyły. Mówią, że Henry
de Brouchére, minister liberalny z r. 1852 otrzymał polecenie zajęcia się utwo-
rzeniem nowego gabinetu, bo gabinet p. Deckera, jak się zdaje, nie utrzyma
się, bez przeprowadzenia prawa o zakładach dobroczynnych, które nieodwro-
tnie upadło, jak to nawet pisma prawicy utrzymują.

Włochy.

Ojciec ś. odwiedzi Florencyą. Chce z dziećmi swemi oczy w oczy rozma-
wiać i dla tego mało jest towarzyszących mu biskupów, kardynałów. — Wedle
doniesień z Marsylii pod 20. Maja, zawarty został konkordat w Neapolu z rzą-
dem papiezkim.

Księstwa Naddunajskie.

Rozmaite działania i intrygi władz miejscowych w Mołdawii przeszkadza-
jące wolności wyborów, maluje list z Jas zamieszczony w Monitorze z 23.
t. m. a wspomniany już przez nas w wczorajszym przeglądzie. List ten wa-
żny treścią a ważniejszy jeszcze, iż go podaje urzędowy organ francuskiego
rządu, sprwił znaczne wrażenie w świecie politycznym, i dla tego powtarzamy
go w całości.

«Jassy 2. Maja. Rząd mołdawski używa daléj środków samowolnych
i bezprawnych, by wstrzymać swobodne objawienie się życzeń i opinii narodu.
Już w poprzednim liście przedstawiłem cały szereg środków krępujących wol-
ność opinii i wyborów. Przyjazd członków komisyi międzynarodowéj dał po-
wód do smutniejszych jeszcze czynów. Przyjazd ten wyglądany z taką nie-
cierpliwością spowodował mieszkańców wszystkich klas do manifestacyi tem
żywszych im dłużéj i silniéj wszelka objawa opinii była dotychczas tłumioną.
Każde miasto, każda gmina przygotowywały się na przyjęcie i ugoszczenie
pełnomocników mocarstw, powołanych do przewudniczenia reorganizacyi kraju.

Lecz władze krajowe dalekie od połączenia się z tem entuzyazmem narodu,
użyły wszystkiego, by z entuzyazmu tego zrobić środek do wywołania zabu-
rzeń i rozruchów, do wykonania planu z dawna obmyślanego, aby przedsta-
wić, iż Mołdawia jest niespokojną, podkopaną rewolucyjnemi dążeniami, i że
sama sobie oddana, nie będzie mogła odpowiedzieć godnie na wezwanie Europy.
W skutku tego planu administracye otrzymały rozkaz tłumić wszelkie objawy
radości i przeciwnie przygotowywać manifestacye sztuczne, wyzywające i dra-
żniące. Nie zaniedbano rozsiewać fałszywych wieści nawet telegrafami. W ten
to sposób na całéj drodze, którą przebywał komisarz francuski, godziny wktó-
rych przybędzie i odjedzie, były fałszywie ogłoszone przez prefekta z Fokszan.
Dla tego również administrator powiatu Berland nastawał na ministra spraw
wewnętrznych, ażeby wskazał bar. Talleyrandowi drogę przez Seret, obawia-
jąc się, że jeżeli będzie przejeżdżał przez Berland, cała ludność miasta objawi
mu swoje współczucie a zarazem przedstawi swe słuszne żale. Zapewniają na-
wet, iż minister spraw zagranicznych kierował wszystkiemi temi intrygami. —
Pod pozorem, iż jedzie do granicy wołoskiéj przyjmować komisarza ottomań-
skiego, przebiegać wszystkie miasta od Jass aż do Fokszan, dając rozkazy
wszystkim urzędnikom i stronnikom dzisiejszego stanu rzeczy. W Baken wielka
gromada bojarów, właścicieli, kupców mając na czele duchowieństwo, oczeki-
wała na komisarza tureckiego, aby mu objawić swoje życzenia i opinie za zje-
dnoczeniem. Zgromadzenie to przyjętem było razami biczów przez postylio-
nów wiozących komisarza. Wypadek ten jest dowiedziony protastacyą gminy
Baken przedstawioną kajmakanowi, a któréj kopię wręczono komisarzom.
W Roman rada gminna przygotowała najpiękniejsze w mieście mieszkanie na
przyjęcie komisarza tureckiego, a najznakomitsi obywatele miasta zgromadzili
się tam oczekując jego przybycia. Minister spraw wewnętrznych wysadził je-
dnak komisarza tureckiego Safet Effendego przed innym domem, w który nie
uczyniono żadnych przygotowań na jego przyjęcie, jedynie w celu, aby prze-
szkodzić wszelkiéj styczności komisarza z ludnością.

Lecz czynu, dla którego trudno prawdziwie znaleźć nazwiska, dopuścił
się rząd mołdawski podczas wjazdu do Jass Safet Effendego, a to aby skom-
promitować komisarza tureckiego w oczach ludności i wywołać starcie, do któ-
rego jedynie nie przyszło z powodu umiarkowania i rozsądku stronnictwa na-
rodowego, czego dowód dało wówczas. Stronnictwo narodowe chcące powi-
tać reprezentanta sułtańskiego, wyszło naprzeciw niemu, mając na czele kilku
dygnitarzy kościołe i znakomitych bojarów. Tłum ludu był ogromny; w tym
nagle żandarm przybywa uwiadomić pułkownika Aleasi prefekta policyi, a uwia-
domienie to czyni donośnym głosem, iż minister spraw wewnętrznych poleca,
aby nie zatrzymywać powozu komisarza tureckiego aż przy rogatce, gdzie
przygotowano urzędowe dla niego przyjęcie. W tej saméj chwili ujrzano prze-
biegającego konno człowieka w ubraniu arabskiem, uzbrojonego pistoletami

i szablą. Człowiek ten którego znano, iż należy do orszaku kajmakama, pę-
dził galopem na spotkanie komisarza otomańskiego; spotkał on orszak komisa-
rza w odległości mili od miasta, zatrzymał powóz, zsiadł z konia i usiadł na
koźle; a następnie, gdy ruszono daléj, rozkazał postylionom, grożąc im śmier-
cią, nie zatrzymywać się aż przy rogatkcch miasta. W chwili gdy orszak ko-
misarski zbliżał się do miasta, e tłum ludzi cisnął się około powozu komisarza,
ów człowiek przebrany po arabsku wyrwał pałasz z pochwy i machał nim na
prawo i lewo grożąc a nawet uderzając bliższych, łącząc do razów krzyki
i słowne obelgi. Tłum ludu, który już wołał: niech żyje sułtan! niech żyje
Safet Effendi! oburzony tem postępowaniem odsunął się na bok, zaledwie mo-
gąc swój gniew powściągnąć. Przybywszy do rogatki powóz zatrzymał się;
komisarz otomański przyjął życzenia urzędników i separatystów, przesiadł się
do pojazdu galowego, który go odwiózł do hotelu; lecz mimo tego ów Arab
wsiadł na kozioł i przeeeżdżając miasto, zachował ciągle tę groźną i wyzywa-
jącą postawę.

W taki sposób wyjechał reprezentant sułtański do stolicy mołdawskiéj.
Zdarzenie to było jawnem, stało się ono w oczach komisarza francuskiego, kon-
sulów rosyjskiego i pruskiego. Ludność nie wydała ani jednego okrzyku i pra-
wdziwie zadziwiała umiarkowaniem i rozstropnościę. Każdy dojrzał zdradliwą
łapkę, a powstrzymując się, umiał jéj uniknąć. Lecz oburzenie było powsze-
chne. Komisarz turecki zrozumiał, iż musi z siebie zrzucić odpowiedzialność
za wypadek, którego był mimowolną przyczyną; nazajutrz ogłoszenie, w któ-
rem starano się w bledszych barwach całą rzecz odmalować, rozlepione było
na murach miasta, i Safet Effendi pospieszył uniewinnić się publicznie.« Cz.

Azya.

Do Pays piszą z golfu perskiego przez Bagdad, że Anglicy 21. Kwietnia
miasto Mohamerah opuścili. Korwety: »Kometa«, »Planeta« i »Asyrya«, prze-
wiezły wojsko do Buszyr. Jenerał Outram usuwał się ze swojemi z perskiego
golfu. Anglicy zaczynali tracić wielu ludzi przez choroby. Wedle najno-
wszych wiadomości do Paryża nadeszłych z Teheranu, i perskie wojsko za-
częło się cofać. Wyszło było z Furrah i miało wycofać się całkiem z Heratu
i okolicy Afghanistanu.

Chiny.

O nowych wojennych starciach nie możem się spodziewać wiadomości,
aż na porządku Października, bo choć wojska nadejdą, nie mogą wszakże roz-
poczynać kroków wojennych z powodu z nieznośnego upału w lecie.

(Nadesłano.)

Pomni tak z jednéj strony na trudność, z jaką niejednemu młodemu umy-
słowi w szkołach przychodzi walczyć z nauką matematyki, zanim się w bieg
jéj dyalektyki wtajemniczy, jako też z drugiéj znów strony na niezbyt liczny
poczet książek reprezentujących obecnie w literaturze polskiéj wydział mate-
matyczny, powitaliśmy z niezaprzeczoną sympatyą nową książkę geometry-
czną staraniem p. Żupańskiego wydaną pod następującym tytułem: Wykład
geometryi ułożonéj mianowicie dla użytku w szkołach, przez
Juliana Zaborowskiego. Część pierwsza: Planimetrya.

Za wzór pracy obrał sobie autor tego rodzaju dzieło wydane w niemiec-
kim języku, które pozyskało pochwały liczne pism pedagogicznych a miano-
wicie przez p. Kummera, profesora matematyki przy uniwersytecie berlinskim
polecane bywało. Od wybranego wszakże wzoru odbiegł jednak autor kil-
kakrotnie, jak to sam w przedmowie nadmienia, w celu zapewne zaprowadze-
nia polepszeń i poprawek, jakie w praktycznym swym zawodzie miał może
sposobność poczynić. Ta ostatnia mianowicie okoliczność tchnąca w obec opi-
nii książki niemieckiéj nieco zarozumiałością, ściągnęła (obok bardzo pięknéj i
przyzwoicie wyposażonéj formy zewnętrznéj) niebawem naszą uwagę w wy-
sokim stopniu; byliśmy ciekawi zapoznać się bliżéj z temi poprawkami
w książce tak zalecanéj powszechnie i posiadającéj prócz tego po sobie głos
powagi uniwersyteckiéj. Wzięliśmy się przeto, zajmując się od młodości stu-
dyami matematycznemi z pewną predylekcyą, uzasadnioną jak sądzimy nieza-
przeczoną wyższością téj nauki nad wszelkie inne gałęzie wiedzy ludzkiéj,
skrupulatnym rozbiorem nowéj geometryi, a porównawszy ją krok w krok
z oryginałem niemieckim, jako rezultat podajemy następujące uwagi kreślone
w najlepszéj życzliwości dla autora, na innem polu piśmiennictwa tak zaszczy-
tnie znanego.

Porównanie wstępu wprawdzie okazało niektóre korzystne zmiany doty-
czące szyku treści, uderzyła nas jednak bardzo niezwykła definicya linii pro-
stéj na ruchu oparta, a w niemieckim oryginale nie pomieszczona; jest ona na-
stępująca: ze wszystkich linii jedyną tylko linią prostą obrócić można tak
około siebie, że żaden jéj punkt nie zmieni miejsca w przestrzeni. Nie mając
nic do nadmienienia względem prawdziwości lub nieprawdziwości, zapytujemy
się autora, czemu wprowadza w pierwsze zasady nauki trudność połączoną za-
wsze z wyobrażeniem ruchu, czemu nie nazywa linii prostéj tą, któréj wszy-
stkie punkta w tym samym leżą kierunku? — W pierwszym roz-
dziale napotkaliśmy skład i rozłożenie twierdzeń o liniach równoległych cał-
kiem przerobiony, oparty zaś na owem zasadniczem twierdzeniu, że część pła-
szczyzny zawarta pomiędzy dwoma równoległemi liniami miejsca jest od czę-
ści płaszczyzny objętéj ramionami kąta. (Tak linie równoległe jako też i ra-
miona kąta uważają się w tym razie nieskończenie przedłużone). Postawiwszy
to twierdzenie po raz pierwszy podobno podane przez profesora Bertranda
z Genewy, na czele teoryi o liniach równoległych, uniknął autor wszelkich tru-
dności i przeskoków nienaukowych, jakie każdy matematyk napotyka, doszedł-
szy do owego twierdzenia, jakiego już nasz ojciec geometrów Euklides do-
wieść nie mógł i jako pewnik postawił. Idąc przeciwnie śladem autora, bardzo
pięknie i konsekwentnie, a przedewszystkiem bez żadnych skoków naukowych
przechodzimy przez wszystkie twierdzenia o liniach równoległych (znacznie jak
to przyznać musimy) rozprzestrzenionych, ale cóż ztąd, jeżeli owo zasadnicze
twierdzenie wyjęte jest z dziedziny wyobrażeń matematycznych do pojęcia
ucznia początkującego zupełnie nie przystających, cóż począć z twierdzeniem,
którego treść przechodzi w pojęcia metafizyczne; nie możemy bowiem pojąć,
aby uczeń klasy czwartéj zrozumiał, że z dwóch danych kształtów płaszczy-
zny ten jest większy, który w pewnéj ograniczonéj ilości do siebie dodany, za-
mienia się w płaszczyznę nieskończoną, od tego, który w żadnéj choćby bar-
dzo wielkiéj ilości dodany, tego nie czyni? Śmiało twierdzimy, że to przecho-
dzi pojęcie uczucia każdego początkującego, chociażby nawet najbystrzejszego.
Natomiast przypatrzywszy się bliżéj sposobowi, w jaki autor książki niemie-
ckiéj, która służyła za wzór polskiemu obrobieniu, te twierdzenia dowodzi-
oświadczyć się musim za panem Kambly, który w wstępie o liniach równole-
głych uniknął wszelkich zawiłych wyobrażań z pojęciem nieskończoności po;
łączonych. Jego wywody bardzo są łatwe i do przekonania przemawiające,
poprawki przeto téj w obrobieniu polskiem jako takiéj uważać nie możemy,
zważając na to, że na łatwości zrozumienia polega dobroć podręcznéj książki
naukowéj. Przystalibyśmy także prędzéj na dyfinicyę linii równoległych jako
takich, które wszędzie od siebie w równéj pozostają odległości;
lubo nam wiadomo, że bardzo wielu matematyków jéj nie aprobuje.

Z twierdzeń o równoległobokach znaleźliśmy wprawdzie jedno więcéj niż
w książce niemieckiéj, nie możemy się przecież zgodzić na formę i układ,
w jakim są w całość złożone. Z rzeczywistym przeto zadowoleniem przecho-
dziliśmy cały rozdział o kole, zupełnie przerobiony i z wielu względów zasłu-
gujący na pochwały, tak że wątpimy, iżby się komukolwiek udało, stoso-
wniejszy *ład* w naturalnym szyku twierdzeń i zgrabniejszą *łacność* w dowo-
dach w tym rozdziale ustawić. Następne rozdziały wyjąwszy ostatni uważać
nam wypada za spolszczenie tylko w drobnostkach się oddalające od oryginału
niemieckiego, ostatni przecież rozdział zastaliśmy nie równie lepiéj obrobiony
niż rozdział odpowiedni niemiecki i mianowicie ze względu na ilość zagadnień
bardzo rozszerzony.

Na tych uwagach ograniczamy zdanie, jakie o pracy téj sobie utworzyli-
śmy, a podając je do wiadomości publicznéj, pragniemy podać autorowi spo-
sobność sprostowania niektórych mniemanych poprawek przy zdarzonéj spo-
sobności powtórnego książki wydania. *M.* i *K. Łobżanie.*

Rozmaite wiadomości.

— Znane są gorliwe a praktyczne usiłowania ks. Stefana Zawodnika, ple-
bana w Prużynie na Słowieńsku, w celu szerzenia oświaty śród narodu swego.
Jak Kat. Now. donoszą, odbył się niedawno w jego szkółce popis, na który
dwóch dziekanów: urząd powiatowy, wielu duchownych i ziemian z okolicy,
przełożonych gmin i t. p. się zjechało. Młodzież szkolna odpowiadała ku zadzi-
wieniu wszystkich obecnych nietylko na pytania z katechizmu, z pisma św.,
z dziejów biblijnych, ale też niemieckiego języka, który jest ludowi tamtej-
szemu dla stosunków handlowych z Wiedniem potrzebny, z gramatyki, jeo-
grafii, historyi naturalnéj, rachunków, sadownictwa, śpiewu, muzyki i t. d.
W końcu ku wieczoru było przedstawienie teatralne, które także młodzież szkolna
odegrała, i tem sobie znowu pochwałę zarobiła. Wszyscy zgromadzeni byli
z popisu tego najzupełniéj zadowoleni i uradowani, jednym odzywając się gło-
sem! Boże! Boże! co to usilna wola i miłość do narodu może!

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Wyszedł z druku 9ty numer »Ruchu muzycznego« za-
wierający: Kronikę krajową; Jeden obrazek muzykalności; Rozkosz instru-
mentów; Balfe; Rozmaitości. Przy tym numerze dołączone także zostały
i nuty, to jest dwie piosnki do śpiewu, pierwsza ze słowami Lenartowicza
p. n. *Dwie zorze*, a druga ze słowami Wł. Wolskiego p. n. *Marzenie*. Do obu
ułożył muzykę znany fortepianista p. Kania.

— »Pamiętnika religijno-moralnego« zeszyt 6ty za miesiąc Czerwiec r. b.
wyszedł z druku i zawiera: 1) Opisanie kościoła grobu Pana Jezusa, (dok.);
2) O samobójstwie p. E. Miłosza; 3) O Hymnach w Brewjarzu rzymskim;
4) Wiadomości naukowe i Bibliografią duchowną, gdzie się znajduje drugi list
ks. Serwatowskiego do p. Ziemięckiéj, z powodu jej dzieła: »Zarysy filozofii
katolickiéj«; 5) Wiadomości naukowe; 6) Kronikę kościelną i Rozmaitości.
7) Odpowiedzi redakcyi.

TEATR POLSKI.

Poznań, 5. Czerwca. — Przedstawiony wczoraj został znany melodramat
»Trzydzieści lat życia szulera.« Jest to jeden z najwybitniejszych utworów
z epoki literatury francuskiéj, którą może nie bardzo właściwie lecz nader słu-
sznie nazwano szaloną. Zaprawdę. Pośród natłoku hucznych efektów, jaskra-
wych i tłumnie cisnących się namiętnych wybuchów; pośród ciżby sztucznych
niespodzianek i żywicznych płomieni, znużeni widzowie pytają się w końcu,
ażali sztuczne zestawienie zgniłych pojawów zbrudzonego społeczeństwa ma być
celem dramatu? Szczęściem przeminęła już i we Francyi epoka podobnych
utworów i dogorywa niekiedy tylko jeszcze w operze i balecie.

Osoby główne wchodzące do dramatu bez zewnętrznéj, nawet ujemnéj
wartości artystycznéj, bez myśli i siły żywotnéj, brną w kale zepsucia, nie
umiejąc rozeznać prawdy, bezsilne do stawienia jéj oporu. Jakiż ich cel i prze-
znaczenie? Skalane do obrzydzenia, toną bez walki w kałuży najohydniejszych
zbrodni.

W ostatniéj porze użyto gry kontrastu, owego światłocienia tragedyi
szekspirowskiéj. Nie gniewaj się duchu wielkiego Szekspira. To tylko sztuka
łamana.

Jedyny charakter Amelii wzbudza współczucie. Przeprowadzony natural-
nie z prawdą i talentem, pośród wiru poziomych chęci i namiętności, świeci
białą światłością jak cicha gwiazda nad rozpasaną tłuszczą, hasającą w bru-
dnéj szemierce. Prześlicznie go oddała panna Radzyńska. Szczególnie w dru-
giéj porze odznaczyła się owem delikatnem poczuciem piękna, jakie tylko wro-
dzonéj zdolności bywa właściwe.

Pan Karol Królikowski w roli Oskara nader pomyślnie starał się równo-
ważyć i ułagodzić niebezpieczne salto mortale, które przebywa główny bohatyr
sztuki z drugiego do trzeciego aktu. Natomiast pan Janowski nieco gołosłownie
pojął w akcie ostatnim rolę Warnera. Autor przerzucił gwałtownie bezdusznego
salonowca w położenie głodnego włóczęgi, żebraka. Rozmyślny artysta zdoła
jednakże rozróżnić piętno włóczęgi z rzemiosła od nędzarza, który nim był
poprzednio na woskowanéj posadzce. Pan Karsznicki w roli Rudolfa okazał
trochę niepewności w drugim akcie. Nieco więcéj giętkości w ruchach i dykcyi,
a nie złym będzie artystą. Podobnież pan Delchan w roli Dermona. O zdolno-

ści pana dyrektora Pfeiffer, który występował w roli Germaniego, nie zbyteczną wynurzymy pochwałę, twierdząc, że jest skończonym artystą. W ogóle spostrzegliśmy szlachetne we wszystkich artystach usiłowanie do podniesienia dramatu, któremu zbywa na jednolitości organicznéj i z tego powodu więcéj niż innym potrzeba samodzielnéj pracy w przedstawieniu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 5. Czerwca 1857.

Płody.

Żyto*) na Czerwiec 39 list., $38\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec $39\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Październik $41\frac{1}{2}$ pien. 42 list.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $22\frac{1}{3}$—$22\frac{5}{6}$ tal.; na bieżący miesiąc $23\frac{1}{3}$—$23\frac{1}{2}$ list., na Lipiec $23\frac{5}{6}$ tal., na Sierpień 24 tal.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Czerwca.

Pszenica 48—86 tal.

Żyto $43\frac{3}{4}$—$44\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiee i Czerwiec Lipiec $44\frac{1}{4}$—$43\frac{7}{8}$—$44\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 45 tal., na Październik Listopad $44\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec $16\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $26\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $26\frac{5}{8}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ na Lipiec Sierpień $27\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 28—$27\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 27—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 26 tal.

Szczecin, 4. Czerwca.

Pszenica 72—88 tal., na Czerwiec Lipiec 77 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—45 tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $44\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień i Wrzesień Październik 45 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13\frac{3}{8}$ pct., na Lipiec Sierpień $12\frac{7}{8}$ pct., na Wrzesień Październik 13 pct.

Przybyli do Poznania 5. Czerwca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bandelow z Latalic, Schröder z Meklenburga, Mevissen z Mülkau, Schnorr, Benas i Zeissing z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zakrzewski z Wulki, Żychliński z Brzostowni, hr. Mycielski z Dembna, Karger z Instrucia, Rychłowska z Zimnéjwody, Hartwich z Berlina, Meissner z Dembna.

HOTEL DU NORD: Rychłowski z Drobnina, Szmitkowski z Borowa, Swięcicka z Szczepankowa, Breymann i Kühn z Niekosken, Swięcicki z Śremu.

POD CZARNYM ORŁEM: Nowacki z Żylic, Wendorff z Pruśca.

HOTEL PARYZKI: Maryański z Borzykowa, Petschke z Konina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Brodnicka z Nieświastowic, Matecki z Bukownicy.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wysoczyński z Obudna i Berck z Kościena, św. Marcin 14; Kaas z Nieska, ul. Frydrykowska 33 b.; Reder z Erfurtu, ulica Młyńska 21.

Teatr polski z Krakowa.

W niedzielę dnia 7. Czerwca: **Elżbieta, królowa Anglii i hrabia Essex.** Tragedya w 5. aktach przez Henryka Laube napisana, z niemieckiego tłumaczona przez Szcz. Starzewskiego.

W poniedziałek dnia 8. Czerwca: **Przysługa.** Komedya w 1. akcie z francuskiego. **Panny Konopianki.** Obrazek dramatyczny w 1. akcie. **Berek zapieczętowany.** Melodram ze śpiewkami w 1. akcie przez Aleksandra Ładnowskiego napisany.

We wtorek dnia 9. Czerwca: **Mulat.** Dzieło sceniczne w 3. aktach ze śpiewem z francuskiego pp. Melesville i Roger de Beauvoix.

W niedzielę, dnia 7. Czerwca r. b. odbędzie się w **Sremie** **Teatr Amatorski polski** na cel dobroczynny. Początek o godzinie 7éj wieczorem.

Księgarnia **K. Reyznera** w Poznaniu poleca: Skończenie świata 13. Czerwca 1857. 5 Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Maju r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 6. i 8. t. m.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1857.

Magistrat.

UWIADOMIENIE.

W interesie pozostałości po zmarłym Andrzeju Dobrzyckim będą w Chociczce pod Wrześnią dnia 17. Czerwca r. b. z rana o godzinie 10téj przed Sędzią Ur. Potworowskim najwięcéj dającema za natychmiastową zapłatą w gotowiźnie sprzedawane: 5 koni powozowych, 1 koń roboczy, 3 powozy, szory, 1 sanie myśliwskie, meble mahoniowe i brzozowe, sofy, krzesła z poręczami, zwierciadła, krzesła, stoły, komody, biórka, także rzeczy do ubioru, bielizna i pościel.

Września, dnia 28. Maja 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Aukcya pozostałości.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w poniedziałek dnia 8. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od godziny 3. w domu należącym przedtém do Noa, a teraz do Kronthala, przy Rynku Nowomiejskim Nr. 5., na dole po lewéj ręce pozostałość Majora zasł. Hahn, składającą się

z mebli wiśniowych,

jako to: Kanap, stołów, krzeseł, lustr, komód, biórka, szafy do sukien, umywalni, łóżek na ramach z resorami, materac, pościeli, garderoby, bielizny i bielizny stołowéj i do pościeli, kobierców, szkła i porcelany, firanek, sprzętów gospodarskich, 24 fajek i wiele innych przedmiotów.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Galwaniczno-elektryczne

przyrządy indukcyjne

do użycia lekarskiego i fizykalnego polecają

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu, ulica Wilhelmowska Nr. 9.

Pewna dama w poważnym wieku, która od wielu lat w rozmaitych i znamienitych domach na Litwie ros. była za nauczycielkę muzyki, życzy sobie przyjąć takie same obowiązki w W. X. Poznańskiém, ile być może na wsi. Prócz tego posiada także dokładnie język francuzki i najlepsze świadectwa. Adres wskaże na zapytanie ekspedycya téj gazety.

W dniu pierwszym b. m. pogorzało ośmnaście familii w Kaźmierzu, w powiecie Szamotulskim, mianowicie sześciu gospodarzy i dwunastu wyrobników. Pożar był tak nagły, że nic się uratować nie dało. Ludzie ci pozbawieni wszystkiego, pozostają bez dachu i bez sposobu do życia.

Podpisani jako najbliżsi tych nieszczęśliwych sąsiedzi, pozwalają sobie przemówić za nimi do swych Czcigodnych spółobywateli i upraszają o jak najrychlejsze nadsyłanie składek na ręce Wgo Łubieńskiego w Kiączynie pod Tarnową, w pieniędzach i zbożu.

Kiączyn, dnia 3. Czerwca 1857.

Jarochowski. Łubieński.
Xiądz Józef Weidner.

Wróciwszy do Poznania, zamierzam znów dawać lekcye w mieście lub na prowincyi.

Poznań. ***O. Rochacki***, metr tańca, ulica Butelska Nr. 11. Od godz. 12—2.

Piękny dobór

OBIĆ PAPIEROWYCH

z fabryk Belgijskich

poleca

SKŁAD PAPIERU

A. Rozego w Bazarze.

Meisner w Głównie pod Poznaniem

używszy w swéj fabryce siły wody ku obracaniu tokarń, świdrów, piły obrotowéj i t. d., buduje obecnie prędzéj i mniejszym kosztem machiny rolnicze i sprzedaje młockarnie dwu- lub trzykonne, przenośne, na pasach lub trybach

po ***200 Tal.*** (dawniéj po ***250 Tal.!***)

z przyrządem zaś do bukowania koniczyny

po ***220 Tal.***

Machiny te, jak i ***śrótowniki***, są w zapasie do wyboru.

Wiatrak i kawał roli w ***Jeżycach*** jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć do kupna mogą bliższą wiadomość otrzymać na ulicy Wrocławskiéj Nr. 30. vis-à-vis Szkoły realnéj u ***Essmana.***



Z zarodowéj owczarni z ***Psarskiego*** pod Pniewami pow. Szamotulskiego sprzedawać się będą barany w czasie wełnianego jarmarku w ***Poznaniu w hotelu saskim.***

Blejwas, jako téż wszelkie farby suche i w oleju rozcierane ma zawsze na składzie w znacznej ilości

M. Wassermann.

Wszelkie gatunki gummy i gotowego lakieru, biały olejek smolny, olejek terpentynowy i najlepszą massę do froterowania pokoi przedaje tanio

Handel farb i pokostu

M. Wassermanna,

Wodna ulica Nr. 1.

Nowe śledzie Matjes bardzo dobrego gatunku otrzymał ***Jakób Appel***, po stronie poczty Nr. [illegible]

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Czerwca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	[illegible]
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	[illegible]
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	[illegible]
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	[illegible]
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{5}{8}$
Louisdory	—	—	0
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$94\frac{1}{4}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 5. Czerwca 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	7	6
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	20	—
Żyta lżejszego.	1	15	—	1	16	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	17	6
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	—	1	1	3
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	15	—	1	17	6
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	10	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 4. Czerwca	22	—	—	22	15	—
dnia 5. »	22	10	—	22	25	—